

Kwestionariusz.

Ziemia u. z. S.S.R.

5794 Z

Marek Tadeusz Kesen średni urodził się 8 kwietnia 1925 r. Dnia 10 lutego o godzinie 5 rano, wkroczyli do mego mieszkania Enkawadisty z głośnym komitetem, ustawili nas scianę do twarzy, mego ojca i dwóch moich braci i mnie. Zaczeli szukać broni uptynsta 1 godzinę jak szukali broni ale broni nie znaleźli. Potym szukaniu broni Enkawadista wyłożył papiery na stole i przeczytał, że będziemy wywiezieni do rossyji.

Potym otęptawiu dał nam rozkaz żeby my ubrali się, więc my ubrali się, Enkawadista poszedł zajął nasre w łazience dwa konie, do saui i odmierli nas do stacyji Karnacjonka.

Gdzie było dużo ludności polskiej na tej stacyji, gdzie nas załadowali do wagonu, co w tym wagonie było załadowane jakichś 60 ludzi, co nie można było poruszyć się, co stali my obok na tej stacyji, o godzinie 7 godziny mocy ruszyli w podniz. Co jechaliśmy cały miesiąc, dawali nam zupy i chleba, co nam to brankowało tego jedzenia.

Przyjechaliśmy do regionu przyjeżdżali stacyja murawy, poseslek Nosul kwartał 172. Dali nam w tym posesleku jedno mieszkanie bardzo małe, co było bardzo małe i zapożone, podłogi prawie nie było, przy deski leżało w tym pokoiku, a dach niebem kryty, piecyk był starały, ale bardzo mały.

Co dali nam trzy dni odpoczynku, po trzech dniach komendant przystąpił do zebrań, i powiedział na zebraniu, że do Polski nie wrócimy, a musimy iść do pracy do lasu, co i nam dali zaliczki po jednym rublu, wydali nam narzędzie do pracy, i poprowadził nas do pracy w lasy śniegu było okropnie po pas, dali nam bygadira sowieta, i pokazywał nam jak robić, zaraz po obiedzie jednego zabito drzewo. Wieczorem dali nam po 700 gramów chleba, i posłaliśmy do domu na odpoczynek, tego samego wieczora zrobili zebranie komendant i mistrz, co nam powiedzieli namym zebraniu żeby my wyrobiali normy na 100 procent. Pracować na robcie dwa miesiace, wyzerpacić się na sile, porobić żeby namie przytrafiło w razie koniem drzewo, wozem do domu, powiedzieli że Polskie wojsko organizuje się i zrodziny wyjechać do waberstau, wozili nas dwa i pół miesiaca, do wojska jeszcze nie przyjmowali więc wysłali nas do kotłozu Kitzilwija.

Tam pracować na przy budowie drogi, dawali nam 350 gramów chleba, po upływie 3 tygodni nie dali chleba i na robote nie wysyłali, po jakimś czasie zachorowałem na tyfus plamisty, do szpitala nie przyjęli mnie musieli lecieć do domu, gdy już wyzdrowiałem, pośredem do miejscowości Merzellan gdzie spotkałem majora Polskiego, i mnie poinformował żeby wstąpił do wojska Polskiego, a rodzinę wziąć ze sobą, do opieki społecznej.

Pomocilem spovratit' do domu sastat' uodrine ejadny
izmat'riona, gdy ja im powiediat' to nowins, zaraz
zasceli panovae is, i na zajutr rano ruszyliemy u podroz
droga wynosila 160 kilometrow, szliemy erytery obni
nacowali my na obwore, przylisny do miasta
Garcaxova, gdzie stavit' em siz do komisiji obnia 26
marca 1942 roku. Tam zostat' em przylisny do wiskei

Inia 12/II-1943 roku. str. Algester Tadeusz.